

Będzie już tylko lepiej



POMÓŻCIE IM ŻYĆ. Wszystko, co najgorsze, Bartuś ma już chyba za sobą: długi pobyt w szpitalu, strach rodziców o jego życie. Teraz musi tylko dogonić swoich zdrowych rówieśników.

Dziś Bartuś ma pół roku i jest wesołym, sprytnym maluchem. Nie wygląda na chorego, choć co chwila przypomina o tym ciężki, czasem świszczący oddech. Bartuś ma wrodzoną wiotkość krtani, wadę, z którą da się żyć, ale która w jego przypadku miała bardzo ciężką postać.

- Kiedy się urodził, lekarze bagatelizowali problem, a nasz synek był siniuteńki, po prostu się dusił - wspomina Ania, jego mama. - Miał zapalenie płuc i odmę, a dopiero po jakimś czasie postawiono właściwą diagnozę - wrodzoną wiotkość krtani. Nas kosztowało to mnóstwo nerwów i strachu o jego życie. Dlatego te pierwsze pół roku życia synka minęło nam tak strasznie szybko.

Małego pacjenta specjalnym samolotem trzeba



ANETA LUDWIG

Półroczny Bartuś ma się coraz lepiej. - Hospicjum bardzo nam pomogło - mówi pan Łukasz, tato malca.

było transportować do Warszawy, gdzie lekarze potwierdzili diagnozę. Po powrocie malec, a z nim

cała rodzina, przez wiele tygodni mieszkali w opolskim WCM-ie.

- Bałam się powrotu do do-

POMAGAMY

Przed świętami Bożego Narodzenia będziemy przybliżać Wam sylwetki podopiecznych hospicjum dla dzieci. Chcemy, byście ich lepiej poznali.

Jeśli chcesz wspomóc Dobre Hospicjum dla Dzieci w Opolu, prześlaj pieniądze na konto fundacji: PEKAO SA II oddział Opole 82 1240 3103 1111 0010 0877 9561.

Liczy się każdy grosz, każda, nawet najmniejsza wpłata.

mu, tego, że nie poradzimy sobie z opieką nad Bartuśkiem. W szpitalu leżał w inkubatorze, w domu potrzebował koncentratora tlenu.

Bez ludzi i sprzętu z hospicjum byłoby nam jeszcze ciężiej. Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy nam pomogli - opowiada pani Ania.

Rodzice wierzą, że z wiekiem, bo tak zwykle się dzieje, wada krtani zaniknie. Chłopczyk w ciągu dnia oddycha już coraz ciszej.

- Teraz może być już tylko lepiej. Cały czas chodzimy z synem na zajęcia rehabilitacyjne, które go wzmacniają. Ćwiczymy też w domu - mówi pani Ania - Czasem tylko na spacerze lub w sklepie ktoś się dziwi, dlaczego takie małe dziecko tak głośno „chrapie”.

Pani Ania z mężem już myślała o zbliżających się świętach. Boże Narodzenie w tym roku będzie dla nich wyjątkowe - pierwsze z Bartuśkiem.

ANETA LUDWIG

aludwig@nto.pl - 077 44 32 532